

Mniej kierowników, pracowników umysłowych i pomocniczych

W GRUDNIU zakończono ostatecznie prace nad wprowadzeniem zmian organizacyjnych w przedsiębiorstwie. Z zapowiedzi wynikało, że mają one usprawnić działalność zakładu i przyczynić się do zmniejszenia zatrudnienia na stanowiskach nirobotniczych. Po długich konsultacjach i opiniowaniu przez wszystkie zainteresowane strony przedstawiono projekt na posiedzeniu Rady Pracowniczej, która go zatwierdziła. Jakże więc zmiany zaszły w styczniu w strukturze organizacyjnej fabryki?

Dyrektorowi przedsiębiorstwa bezpośrednio podlega czterech zastępców, główny księgowy, trzech szefów produkcji, główny specjalista ds. komputeryzacji, kontrola jakości i siedem samodzielnych działów. Jeden z nich — Dział Spraw Osobowych i Przygotowania Zawodowego — powstał przez połączenie dotychczasowego Działu Kadr i Warsztatów Szkolnych. W tych ostatnich, po odejściu na emeryturę zatrudnionego tu pracownika, zostanie zlikwidowane jedno stanowisko nirobotnicze. Z Działu Spraw Osobowych wyłączono pracowników straż przemysłowej w samodzielnej komórce organizacyjnej. Od stycznia kierownicy zmianowi, podlegający dotychczas Działowi Organizacji i Zarządzania, podporządkowani zostali Działowi Spraw Osobowych. Jednocześnie powierzono im odpowiedzialność i zarządzanie drugim i trzecim zmianą, a także w dni wolne od pracy. Zakładową Rewizję Wewnętrzną połączono z Działem Organizacji w Dział Organizacyjno-Rewizyjny. Przeprowadzono mu także pracowników kancelarii ogólnej oraz hali maszyn piszących i dalekopisów. W Zakładowym Ośrodku Kształcenia i Informacji zlikwidowano stanowisko inspektora do spraw adaptacji zawodowej. W ten sposób ubyły dwa stanowiska kierownicze w tych komórkach. W pionie głównego kontrolera jakości połączono kontrolę dostaw z centralnym laboratorium, tworząc Wydział Badań i Kontroli Dostaw. Zmieniono także, nazwy wydziałowych kontroli jakości na wydziały kontroli jakości w poszczególnych pionach szefów produkcji. Np. wydziałowa kontrola jakości matrycowni nazywa się od stycznia Wydziałem Kontroli Jakości Matrycowni. W tym pionie zlikwidowano jeden etat referenta.

W Klubie Technika i Racjonalizatora, podlegającym obecnie zastępcy dyrektora ds. ekonomicznych, zlikwidowano stanowisko zastępcy kierownika KTiR, tworząc równocześnie funkcję specjalisty ds. organizacyjnych. Natomiast w Dziale Socjalnym, zgodnie z wnioskami związków, powstało stanowisko inspektora do spraw emerytów i rencistów.

W pionie głównego mechanika sekcję konstrukcyjno-technologiczną podporządkowano kierownikowi sekcji planowania i przygotowania remontów. W komórce tej zwiększono limit zatrudnienia o 2 etaty technologów ds. wprowadzania dniówki zadaniowej. Wydział Utrzymania Ruchu Kuźni i Wydział Remontów Urządzeń Kuzienniczych połączono w Wydział Remontów i Utrzymania Ruchu Kuźni. Dzięki temu zlikwidowano jedno stanowisko kierownicze. Likwidacji uległ także Wydział Konserwacji Obiektów i Remontu Urządzeń. W jego miejsce utworzono z nieco innymi zadaniami Wydział Obróbki Wiotrowej, Regeneracji i Usług, podporządkowany głównemu mechanikowi. W tym pionie zrezygnowano także z 1/2 etatu inspektora nadzoru prac budowlanych. Jego zadania przejmie Dział Inwestycji. W pionie głównego energetyka włączono oddział utrzymania ruchu elektrycznego Matrycowni do Wydziału Utrzymania Ruchu Elektrycznego Kuźni. Na okres do podjęcia produkcji wyorywacza do buraków utworzono stanowisko głównego koordynatora do jej uruchomienia, podlegające zastępcy dyrektora ds. technicznych. W tym samym pionie połączono Dział BHP z Działem Badania i Ochrony Środowiska, tworząc Dział BHP i Ochrony Środowiska. Dzięki temu zlikwidowano jedno stanowisko kierownicze. Od stycznia nie istnieje także Dział Organizacji Produkcji i Postępu Technicznego. Natomiast przy Dziale Ekonomicznym utworzono stanowisko specjalisty ds. rozliczania oszczędności, a etat technologa przekazano do Działu Głównego Kuźnika. Pozostałe 3 stanowiska uległy likwidacji. Podobnym rezultatem zakończyły się zmiany w Dziale Zbytu. Tu również zlikwidowano 3 stanowiska: ekonomisty, kartotekowej i wagowego. Kolejne stanowisko kierownicze w Dziale Transportu przemianowano na mistrzowskie. Zajmujący je pracownik będzie nadzorował eksploatację i remonty taboru samochodowego. Zlikwidowano również etat głównego specjalisty ds. akwizycji i badania rynku.

Po likwidacji pionu służb pracowniczych Dział Administracyjno-Gospodarczy, do którego włączono zakładową przychodnię, podlega zastępcy dyrektora ds. handlowych. Dotychczasowe stanowisko zastępcy dyrektora ds. inwestycji przemianowano na etat zastępcy ds. rozwoju. Oznacza to rozszerzenie zakresu obowiązków nie tylko na nowo powstające obiekty, ale również na perspektywiczny rozwój całego przedsiębiorstwa. W Wydziale Budowlano-Montażowym zlikwidowano 2 stanowiska — zaopatrzeniowca i inspektora ds. kosztorysowania. W tym pionie znajduje się również osiedle zakładowe z włączonym do niego hotelem w Roztoce i Klubem Sportowym „Kuźnia”. Obsada pracowników osiedla także zmniejsza się o dwie osoby — sprzątaczkę i magazyniera. Zmiany nastąpiły również w pionie głównego księgowego. Dział Księgowości przemianowano na Dział Księgowości Finansowej oraz utworzono Dział Kosztów i Księgowości Materiałowej. Dzięki tym zmianom zrezygnowano z 3 etatów w tych komórkach. Kolejnych 10 stanowisk zlikwidowano w pionie szefa produkcji odkuwek. Dotyczą etatów planisty w Dziale Planowania Produkcji Odkuwek, przemianowanym na sekcję, robotnika transportu i 2 rozdzielników w krajalni K-1, mistrza i referenta w Wydziale Młotów Kuźniczych, mistrza i kierowcy wózka w Wydziale Pras, pracownika administracyjnego w wykańczalni i kierowcy wózka w Wydziale K-5. O osiem stanowisk zmniejszono obsadę w Zespole Wydziałów Maszyn Rolniczych. Należą do nich 4 etaty rozdzielników w Wydziale Produkcji i Montażu Maszyn Pielęgnacyjnych, 2 stanowiska mistrzów oraz rozdzielnicy i kierowcy wózka w Wydziale Produkcji i Montażu Rozdrabniaczy. Tu również Dział Planowania Produkcji przemianowano na sekcję. Najmniej, bo tylko 4 etaty zlikwidowano w Matrycowni. Są to stanowiska: technologa ds. kooperacji w sekcji planowania i przygotowania technologicznego, mistrza w Wydziale Oprzyrządowania Młotów, samodzielnego inspektora ds. rozliczeń narzędzi w Wydziale Narzędziowni oraz kierownika gospodarczego zespołu wydziałów. Natomiast pracowników zajmujących się wykonywaniem oprzyrządowania do kuźniarek przeniesiono z Wydziału M-3 do M-2. Wydział M-3 przejmie zadania zlikwidowanego Wydziału Uzbrojenia Pras Kuźniczych. W sumie wprowadzenie opisanych posunięć organizacyjnych spowoduje zlikwidowanie 63 stanowisk, w tym 21 kierowniczych, 22 nirobotniczych i 20 robotniczych. Powołano natomiast 22 stanowiska, a wśród nich 8 kierowniczych i 13 nirobotniczych oraz jedno robotnicze. Wszystkie prace związane z powoływaniem i zdawaniem wyposażenia miały być przeprowadzone do końca stycznia.

M. SZCZYPIORSKI



przegląd fabryczny



Pismo Załogi Zakładów Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych w Jaworze Nr 3 (168) Rok XVI 1-15 lutego 1989 r.

Janusz Agdan 3/890 I sekretarzem Komitetu Rejonowego w Jaworze

30 GRUDNIA ub. roku odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Miejskiego PZPR, na którym, oprócz oceny sytuacji społeczno-politycznej, przebiegu kampanii sprawozdawczej w organizacjach podstawowych oraz zatwierdzenia materiałów na Miejską Konferencję Sprawozdawczą, zdecydowano o powołaniu Komitetu Rejonowego w Jaworze. Obradom przewodniczył sekretarz KW PZPR w Legnicy ZBIGNIEW KORPACZEWSKI, który zapoznał uczestników plenum z ogólnymi założeniami zmian strukturalnych w wojewódzkiej instancji partyjnej.

Legnickie jest jednym z trzech województw, obok Koszalińskiego i Słupskiego, w których w drodze eksperymentu wdrażane są nowe struktury organizacyjne w partii. Chodzi oczywiście o zmiany głębokie, polegające na powoływaniu komitetów rejonowych, będących strukturami pozastatutowymi. W wielu innych województwach również podejmowane są poszukiwania nowych form działalności partii, ale na znacznie mniejszą skalę. W województwie legnickim powstało 13 komitetów rejonowych PZPR, w tym po 2 w gminach: Wądroże Wielkie i Grębocice o typowo rolniczym charakterze. Likwidacji uległy tym samym komitety miejskie i miejsko-gminne. Pozostały natomiast komitety gminne, w których sekretarze pełnić będą swoje obowiązki społecznie, a nie jak dotychczas, etatowo. Komitet Rejonowy PZPR w Jaworze objął zasięgiem swojego działania teren miasta oraz gminy: Paszowice, Mściwojów i Męcinka. Jest to obszar o pow. 340 km², podczas gdy teren działania byłego Komitetu Miejskiego wynosił zaledwie 19 km². Pod tym względem większe są tylko Komitety Rejonowe w Chojnowie, Złotorzy, Głogowie i Ścinawie. Konsekwencją rozszerzenia zasięgu działania jest zwiększenie liczby organizacji podstawowych do 117 oraz liczby członków i kandydatów partii do 2217. Więcej organizacji skupia tylko Komitet Rejonowy w Legnicy — 195 i w Lubinie — 120. Wprowadzenie nowej struktury organizacyjnej ma przede wszystkim na celu zwiększenie skuteczności partyjnego oddziaływania w terenie m.in. poprzez kadrowe wzmocnienie komitetów rejonowych. Wiąże się z tym zmianą dotychczasowego stylu pracy całej

instancji. Od etatowych pracowników wymagać będzie się systematycznych kontaktów z organizacjami terenowymi. W skład KR PZPR w Jaworze, zgodnie z uchwałą ustępującego KMPZPR, weszli wszyscy członkowie dotychczasowej instancji oraz po dwóch przedstawicieli dezygnowanych przez wymienione wcześniej Komitety Gminne. Egzekutywa KR liczy obecnie 17 członków. W głosowaniu jawnym I sekretarzem KR PZPR w Jaworze wybrany został JANUSZ AGDAN. Pozostali sekretarze KR to: MARIAN STASIULEWICZ — odpowiedzialny za działalność ideologiczną, JANUSZ MIKSINSKI — zajmujący się sprawami wewnątrzpartyjnymi, EDWARD WALCZUK — nadzorujący sferę zagadnień społeczno-ekonomicznych i JAN LEKAWA, któremu powierzono problematykę społeczno-rolną. W skład sekretariatu weszli również nowo wybrani przewodniczący Rejonowej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej JÓZEF MOKRZYCKI. Funkcje I sekretarzy Komitetów Gminnych pełnią społecznie: w Paszowicach ADOLF CZYZEWSKI — wiceprezes Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej, w Męcince JÓZEF SZATKOWSKI — kierownik Zakładu Kruszywa Drogowego w Winnej Górze, a w Mściwojowie JAN JAROSINSKI — pracownik Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Targoszynie. Nowe struktury funkcjonować będą w partii w eksperymentalnej formie do XI Zjazdu PZPR, który dokona oceny i zdecyduje o ich dalszych losach. Co 6 miesięcy Biuro Polityczne KCPZPR dokonywać będzie oceny stopnia wdrożenia eksperymentu i osiągniętych efektów.

M. LENKIEWICZ



Tegoroczny bal sylwestrowy na trwałe zapisze się w pamięci wszystkich jego uczestników. Nie tylko przystępna cena, ale i ograniczona ilość miejsc oraz znakomita organizacja sprzyjały dobrej zabawie

Fot. S. Sobolewski

Zmiana na stanowisku I sekretarza KZ PZPR

12 stycznia odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Zakładowego PZPR. Uczestniczyli w nim przedstawiciele wojewódzkich i rejonowych władz partyjnych oraz kierownictwa zakładu i działających w nim organizacji społecznych.

Porządek obrad obejmował zapoznanie się z informacjami na temat wyników w eksporcie za 1988 rok i jakości produkcji, oraz zatwierdzenie materiałów na Zakładową Konferencję Sprawozdawczą i rocznego planu pracy ZOKiI. Centralnym punktem porządku były jednak wybory nowego I sekretarza KZ PZPR przy ZKiMR. Pełniący dotychczas tę funkcję ADAM SAWICKI wystąpił z wnioskiem o zwolnienie go z tego stanowiska w związku z przejściem do pracy w charakterze kierownika Zakładu Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Jaworze. Plenum przychyliło się do wniosku i zwolniło go jednocześnie z funkcji członka Komitetu Zakładowego.

Z upoważnienia I sekretarza KW PZPR w Legnicy Henryka Nowaka za dotychczasową pracę w zakładowej organizacji partyjnej podziękował A. Sawickiemu RYSZARD KUREK. Podobne podziękowania przekazali także I sekretarz KP PZPR w Jaworze JANUSZ AGDAN oraz dyrektor ZKiMR MARIAN NAWROCKI, który wystąpił również w imieniu organizacji społecznych.

Egzekutywa KZ PZPR postanowiła udzielić rekomendacji na stanowisko I sekretarza RYSZARDOWI KULPIE, dotychczasowemu kierownikowi Działu Gospodarki Materiałowej. Rekomendację poparła także jego macierzysta organizacja oddziałowa. Ponieważ z sali nie padła inna propozycja (Roman Stępień nie wyraził zgody na kandydowanie), na karcie głosowania umieszczono tylko jedno nazwisko. Na 11 uczestniczących w wyborach członków KZ 9 oddało swoje głosy na Ryszarda Kulpię, po-

wierając mu tym samym funkcję I sekretarza KZ PZPR w ZKiMR. Urodził się on 14 grudnia 1954 r. Pracę w ZKiMR rozpoczął w 1969 r., a 6 lat później wstąpił do PZPR. Od początku bieżącej kadencji jest członkiem Egzekutywy KZ.

W dalszej części obrad zastępca kierownika Działu Eksportu JERZY JURKOWSKI oraz szef KJ GRZEGORZ LISOWSKI zapoznali członków KZ z wynikami osiągniętymi przez przedsiębiorstwo w ubiegłym roku w podległych im dziedzinach. Nie zgłębiając się w szczegóły, można stwierdzić, że są to wyniki dobre. Nastąpił wyraźny wzrost eksportu, spadek strat spowodowanych brakami przy jednoczesnym wzroście ilości wyrobów ze znakiem jakości „1”.

Na zakończenie obrad członkowie KZ PZPR zaakceptowali propozycję dotyczącą porządku i regulaminu obrad Konferencji Sprawozdawczej, tezy do referatu sprawozdawczego oraz plan pracy ZOKiI na 1989 rok. (m)

Goście z Kuwandyku

Wiemy o sobie coraz więcej

Przez sześć dni gościła w Jaworze na zaproszenie Komitetu Rejonowego PZPR delegacja z Kuwandyku, położonego u stóp Uralu w obwodzie orenburskim. W jej skład wchodził: ALEKSANDER GUBANOW — I sekretarz Komitetu Rejonowego PZPR w Kuwandyku, WLADIMIR GASZKOW — dyrektor Zakładów Chemicznych, JURIJ LITUNOWSKI — sekretarz Komitetu Zakładowego KPZR, WIKTOR LIPATOW — robotnik i aktywista partyjny oraz IWAN MIERZLIAKOW — kierownik wydziału.

W pierwszym dniu pobytu — 11 stycznia goście spotkali się z sekretariatem KR PZPR i z Prezydium MRN, złożyli wizytę w Szkole Podstawowej nr 7, oddali hołd poległym żołnierzom polskim i radzieckim. Po południu zwiedzali zabytki Jawora i spotkali się z sekretarzem KW PZPR w Legnicy ZBIGNIEWEM KOPACZEWSKIM. Następnego dnia przebywali w Jaworskich Zakładach Chemii Gospodarczej „Pollena” oraz w Zespole Szkół Zawodowych przy ul. Wrocławskiej.

13 stycznia odwiedzili ZKiMR. Delegację, której towarzyszył sekretarz KR PZPR EDWARD WALCZUK, powitali: dyrektor MARIAN NAWROCKI i I sekretarz KZ PZPR RYSZARD KULPA. Po zwiedzeniu wydziałów Matrycowni, Kuźni i Maszyn Rolniczych radziecy goście spotkali się w świetlicy Działu Głównego Mechanika z aktywnym pracownikiem. Podzielili się swoimi refleksjami z pobytu w zakładzie oraz opowiedzieli o swoim rejonie, mieście i zakładzie, w którym pracują. W. Gaszkow, porównując kierowaną przez siebie fabrykę z jaworską „Polleną” zauważył, że oba przedsiębiorstwa, choć związane z chemią, różnią się zasadniczo. Produkcja tego zakładu związana jest z chemią przemysłową. Z ciekawostek warto odnotować zupełny brak tzw. fluktuacji kadr, a jedyne ubytki wynikają z powołania do odbycia służby wojskowej oraz odchodzenia na emeryturę. Wynagrodzenie dyrektora wynosi 375 rubli i bez premii wcale nie jest najwyższe w firmie. Premię przysługującą kolektyw pracowniczy. Inaczej niż u nas nalicza się dodatek za staż pracy. Wyplacany jest on z końcem roku w wysokości 2-krotnego miesięcznego wynagrodzenia. Kobiety zatrudnione w szczególnie uciążliwych warunkach przechodzą na emeryturę w wieku 45 lat, natomiast mężczyźni po ukończeniu 50 lat.

Po spotkaniu z załogą goście udali się do szkoły przyzakładowej, a po południu odwiedzili Klub Technika, gdzie zapoznali się z pracą poszczególnych sekcji i kół zainteresowań.

Kolejne dni pobytu w Jaworze goście poświęcili na zapoznanie się z rzemiosłem, rolnictwem indywidualnym i uspołecznionym oraz spółdzielczością. Odwiedzili m.in. zakład piekarniczy S. Furtaka, obiekty PGR w Jaworze, gospodarstwa indywidualne oraz Spółdzielnię Pracy im. Obrońców Pokoju i Spółdzielnię Inwalidów „Inprodus”.

16 stycznia delegacja z Kuwandyku zakończyła swój pobyt w Jaworze i udała się w towarzystwie JANUSZA MIKSIŃSKIEGO do Warszawy. (mil)

2 • Przegląd Fabryczny

Wyższe stażowe od stycznia

Wprowadzony w grudniu ub.r. aneks do obowiązującego porozumienia placowego przewiduje zasadnicze zmiany w wysokości dotychczas wypłacanych dodatków stażowych. Od grudnia brany jest pod uwagę przy ich naliczaniu tylko okres zatrudnienia w ZKiMR, a czas pracy w innym zakładzie jedynie w przypadku przejścia do przedsiębiorstwa za porozumieniem stron.

Taka zmiana wymagała wielu przygotowań. Dlatego dodatek za grudzień — wypłacany z miesięcznym opóźnieniem, czyli w styczniu — naliczony został w oparciu o numery ewidencyjne pracowników. Nie zawsze zgadzało się to z rzeczywistością przysługującymi zainteresowanym kwotami. Sporządzenie aktualnego wykazu długości stażu poszczególnych pracowników z zaliczeniem okresów zatrudnienia w innych przedsiębiorstwach zakończyło się dopiero w ostatnich dniach stycznia. Tak więc w tym miesiącu można liczyć na wyrównanie ewentualnych omyłek w naliczaniu dodatku. Nastąpi to przy wypłatach wynagrodzenia 10 lutego dla pracowników na stanowiskach robotniczych i 28 bm. dla stanowisk nierobotniczych.

Wycieczka do Lwowa w planie TPPR

Pierwsze tegoroczne posiedzenie zarządu zakładowego koła TPPR poświęcone zostało podsumowaniu działalności w 1988 roku oraz zamierzeniom na rok bieżący. Jak stwierdził przewodniczący koła GRZEGORZ LISOWSKI, w minionym roku nastąpił wyraźny wzrost aktywności znacznej części członków. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli: JAN WOJTON, STANISŁAW NAWARA i BOLESŁAW MALEC. Poczynania zakładowej organizacji spotkały się z uznaniem kierownictwa ZKiMR oraz Zarządu Miejskiego.

Wśród najważniejszych form działalności wymienić należy kontakty z żołnierzami PGWAR oraz ich rodzinami, a więc współ-

nie wycieczki, imprezy rekreacyjno-sportowe i towarzyskie. Cieszą się one dużym zainteresowaniem obu stron, gdyż stanowią okazję do nawiązania przyjacielskich więzów.

W bieżącym roku te formy pracy będą kontynuowane. Najważniejszym jednak zamierzeniem kierownictwa TPPR będzie zorganizowanie wycieczki do Lwowa jeszcze w pierwszej połowie roku. Gdyby udało się zrealizować ten zamiar bez większych przeszkód, prawdopodobnie byłoby wycieczki do innych miast w Związku Radzieckim, np. Wilna, Leningradu czy Moskwy. (k)

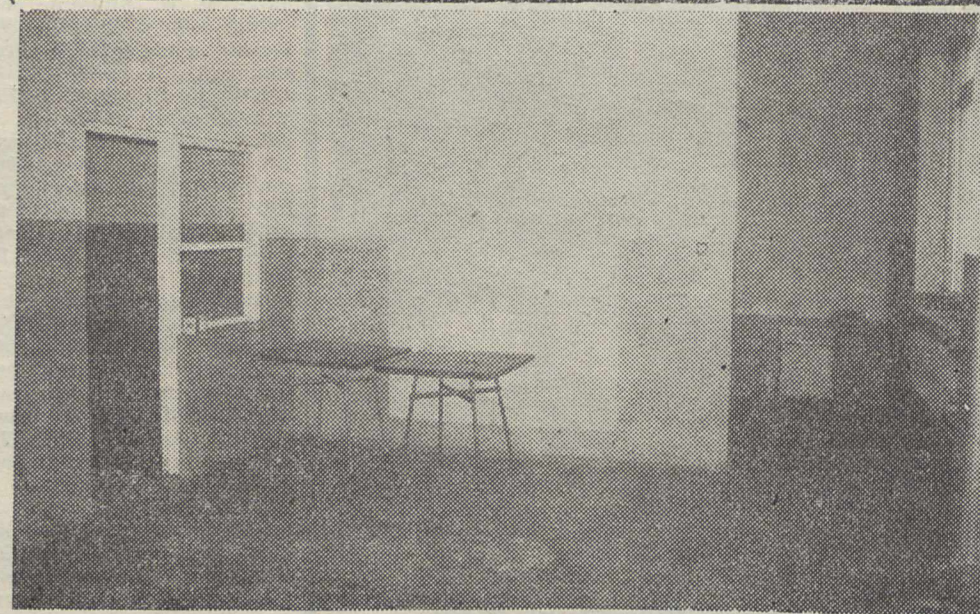
Delegacja ze Starej Zagory

Na zaproszenie Wojewódzkiego Zarządu NOT w Legnicy przebywała w województwie delegacja Okręgowej Kontroli Jakości w Starej Zagorze. Władze NOT zaproponowały gościom zwiedzenie ZKiMR i zapoznanie się z organizacją systemu kontroli jakości produkcji w przedsiębiorstwie i jej pracą.

Goście z Bułgarii KASIO KOSEV i DOBRI STANEV odwiedzili zakład 11 stycznia br., a towarzyszyli im przedstawiciele Wojewódzkiego Zarządu NOT WOJCIECH

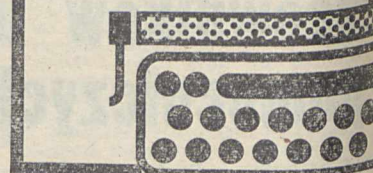
CZAJEWSKI i HENRYK CZYCZERSKI. Rolę gospodarza pełnił szef zakładowej kontroli jakości GRZEGORZ LISOWSKI. Podczas zwiedzania hal produkcyjnych szczególne zainteresowanie wzbudziły stánowska jakościowego odbioru produkcji. Goście zainteresowali się także wyposażeniem laboratoriów.

Po zwiedzeniu zakładu G. Lisowski odpowiadał na pytania dotyczące problematyki jakości w przedsiębiorstwie. (m)



Jeszcze kilka miesięcy temu w pomieszczeniu tym mieścił się jeden z zakładowych bufetów. Obecnie trwają prace nad przebudowaniem go na pijalnię napojów dla pracowników kuźni. Kiedy będzie można z niej korzystać? Fot. F. Kopeć

kronika



● Przyzakładowa Szkoła Zawodowa i Technikum Mechaniczne przystąpiły w tym roku do turnieju szkolnych kół ZSMP „O kałamarski laur”. W rywalizacji z innymi placówkami światowymi brane będą pod uwagę wszystkie formy działalności młodzieży skupionej w organizacji oraz jej osiągnięcia.

● Ukazało się polecenie służbowe dyrektora ZKiMR dotyczące rozliczania z zysków Klubu Technika za organizowane dyskoteki i zabawy. W księgowości prowadzony będzie dokładny rejestr wpływów z każdej imprezy. Wszystkim pracownikom przypominamy, że KTIR organizuje w każdą niedzielę i czwartki dyskoteki dla młodzieży w godz. 18–23, w piątki zabawy taneczne dla dorosłych od 20 do 2 w nocy, w niedziele o godz. 13 projekcje bajek dla dzieci, a o 14 wyświetla filmy dla dorosłych.

● Od stycznia obowiązują nowe zasady zamawiania materiałów przez wydziały pomocnicze. Tylko do końca maja można składać w Dziale Zaopatrzenia zamówienia na niezbędne w następnym roku artykuły. Po tym terminie przyjmowane będą tylko doraźne zapotrzebowania wyłącznie na artykuły dostępne w handlu. Zmianie uległ także wzór zamówienia. Określa się w nim nie tylko potrzeby roczne w rozbiću na kwartały, ale także zużycie danego artykułu w poprzednim roku oraz jego stan magazynowy.

● Powołano nową radę Turnieju Młodych Miistrzów Techniki. Jej przewodniczącym został szef zakładowej organizacji młodzieżowej CZARY KUBIAK, a członkami rady m.in. zastępca dyrektora ds. technicznych ALEKSANDER OLECH, przewodniczący Rady Pracowniczej PAWEŁ KOZŁOWSKI i reprezentujący zakładowe koło SIMP EDWARD TOMALA.

Rozlosowano monety

ZKiMR otrzymała 10 okolicznościowych monet z wizerunkiem Józefa Piłsudskiego o nominale 50 000 zł. W związku z tym dyrektor powołał specjalną komisję do przeprowadzenia ich losowania. Odbyło się ono 11 stycznia br. w świetlicy Działu Głównego Mechanika pod nadzorem Teodora Hałdysa, Marii Krajewskiej i Ilony Karaś.

Monety wylosowali następujący pracownicy: MARIAN ROKOSZ, ZOFIA KODLEW, ROMAN DUSZENKO, KRZYSZTOF BUDZISZ, KRZYSZTOF STRÓJWAS, WLADYSLAW KOGUT, ROBERT FAŁOWSKI, ZBIGNIEW KWIATKOWSKI, CZESŁAW TRYSZPIOT i EDWARD KUCHARCZYK.

Osoby te już następnego dnia mogły odebrać wylosowane monety w kasie przedsiębiorstwa, oczywiście po wpłaceniu ich równowartości. (m)

Sylwester w górach

Zabrakło tylko śniegu

Działaczom ZSMP udało się doprowadzić do zapowiadanego od kilku miesięcy sylwestrowego wyjazdu w góry. Nie była to typowa zabawa noworoczna. Już o godz. 8 rano wyjechał z Jawora autobus z 21 uczestnikami wycieczki. Przed południem wszyscy znaleźli się w schronisku Czartak pod Kamienną Górą. Tu mieli zagwarantowane noclegi i całonocne wyżywienie. Jeszcze przed rozpoczęciem balu zorganizowano ognisko, przy którym co wytrwali si piekli kiełbaski, a wszyscy przypominali sobie stare harcerskie piosenki.

Wieczorem rozpoczęła się zabawa. Tańczono w rytmie najnowszych przebojów nagranych na teledyskach. Nie zabrakło konkursów i zabaw. Zwycięzcy nagradzani byli drobnymi upominkami. Niestety, z braku śniegu nie odbył się planowany noworoczny kulig, nie przydały się sanki i narty, przywiezione przez uczestników zabawy. Mimo to bawiono się do świtu.

Z imprezy mógł skorzystać każdy członek ZSMP nawet bez osoby towarzyszącej. Dwa dni w górach, wyżywienie w schronisku, zabawa sylwestrowa i dojazd kosztował jednego uczestnika 5 tys. zł. Co prawda, pełny koszt wynosił 8 tys. zł na osobę, ale część środków na tę imprezę przeznaczyła dyrekcja zakładu, a część dołożył z wypracowanych pieniędzy Zarząd Zakładowy ZSMP. (m)



M. Grabarczyk

Z. Konc

A Kucharski

E. Tomala

J. Watroba

M. Janczewski

T. Wabiszczewicz

Nadano kolejne tytuły specjalistów

OD WPROWADZENIA w życie regulaminu nadawania II stopnia specjalizacji zawodowej minęło już sporo czasu i niestety chyba zmalało zainteresowanie zdobywaniem tego tytułu. Obecnie posiada go 13 pracowników ZKIMR, kandydowało zaś tylko 19 osób. Komisja odrzuca więc jedynie 6 wniosków. Najczęściej powodem tego był brak wystarczających osiągnięć zawodowych, a więc zrealizowanych w przedsiębiorstwie wniosków racjonalizatorskich i rozwiązań. Oto pracownicy, którzy ostatnio otrzymali ten tytuł.

MARK GRABARCZYK jest magistrem elektrykiem o specjalności elektroenergetyka. Od 12 lat pracuje w ZKiMR na stanowiskach odpowiadających jego wykształceniu. Obecnie jest głównym energetykiem przedsiębiorstwa. W ub.r. ukończył 2-letnie studium podyplomowe o kierunku gospodarki energetycznej w przemyśle. Jest autorem wielu nowatorskich rozwiązań technicznych, które zostały wykorzystane w fabryce. Opracował m.in. projekt zmniejszenia komór grzewczych w trzech piecach przy kuźniarkach, co pozwoliło zaoszczędzić znaczne ilości gazu o wartości około 1 240 tys. zł. Nieco mniejsze korzyści przyniosła modernizacja pieców obrotowych „Salem” poprzez zastosowanie rekuperatorów igłowych — 1 019 tys. zł. Do ciekawszych rozwiązań można zaliczyć również wykorzystanie ciepła spalin pieca przepychowego do ogrzewania hali spawalni oraz podniesienia temperatury w piecu. Poza tym od 14 lat jest członkiem Stowarzyszenia Energetyków Polskich. W organizacji tej pełnił też funkcję przewodniczącego

ZBIGNIEW KONC pracuje w zakładzie od 11 lat i przez cały czas na stanowiskach odpowiadających jego wykształceniu. Jest magistrem inżynierem elektrykiem, a obe-

nie zajmuje stanowisko kierownika Wydziału Utrzymania Ruchu Elektrycznego Kuzni. Podczas swojej zawodowej kariery zgłosił 25 projektów racjonalizatorskich, które zostały zastosowane w przedsiębiorstwie. Przyniosły łączne zyski o wartości 6 809 tys. zł. Wiele z jego wniosków pozwoliło zrezygnować ze sprowadzanych dotychczas urządzeń angielskich. Jego wniosek wyeliminował stosowane w zakładzie wentylatory i styczniki dużych napięć. Te opracowania dały ponad 4 mln zł oszczędności i zapobiegły dewizowym wydatkom. Poza tym zaproponował wprowadzenia już zmianę układów sterowania w łamaczach „Lamberton” i sposobów uruchamiania wentylatorów w elektrofiltrach. Od pięciu lat jest aktywnym członkiem zakładowego Klubu Techniki i Racjonalizacji.

ANDRZEJ KUCHARSKI jest inżynierem mechanikiem o specjalności budowy maszyn hutniczych. Pracuje już od 10 lat, ale jego staż odpowiadający kwalifikacjom zawodowym wynosi 8 lat. Zajmuje w ZKiMR stanowisko konstruktora w Wydziale Głównego Mechanika. Jest cenionym przez przełożonych pracownikiem. Udziela się społecznie. Od początku obecnej kadencji jest sekretarzem koła SIMP. Wykazał się wieloma inicjatywami w poszukiwaniu nowych

rozwiązań technicznych. Do najciekawszych jego wniosków należy projekt zmiany konstrukcji sprężarki w agregacie do ulepszania ciepłego typu „Fuel Furnaces” oraz obrotnika do napawania bijaków. To ostatnie urządzenie przedłużyło żywotność wielu maszyn w fabryce. Jest on również autorem wstępnego projektu myjni dla Wydziału Remontowego.

EDWARD TOMALA posiada tytuł magistra inżyniera mechanika o specjalności konstrukcji maszyn hydraulicznych. W fabryce pełni funkcję kierownika oddziału gospodarki wodno-kanalizacyjnej. Pracuje tu od 9 lat, w tym 8 lat na stanowiskach zgodnych ze swym wykształceniem. Najbardziej znanym opracowaniem jego autorstwa jest urządzenie do smarowania matryc. Jest ono już powszechnie stosowane w wydziałach kuźni i zyskało sobie ogólne uznanie także u szeregowych pracowników. Tylko ten wniosek dał przedsiębiorstwu 13 864 tys. zł. Edward Tomala opracował również m.in. układ hydrauliczny obiegu farby w malarni gruntowej.

JAN WĄTROBA jest absolwentem Politechniki Wrocławskiej. Zdobył tytuł magistra inżyniera Wydziału Mechanicznego. W ZKiMR pracuje od 11 lat. Zaczynał od stanowiska mistrza, potem był starszym mistrzem, kierownikiem Wydziału Remontowego Urządzeń Kuźniczych, a obecnie jest głównym mechanikiem. W ciągu swojej pracy zawodowej zgłosił około 40 projektów racjonalizatorskich, z których 33 zostały zastosowane i dały fabryce 20 410 tys. zł. Najcenniejsze z nich to opracowania dotyczące regeneracji tarcz sprężowych pras kuźniczych — 5 492 tys. zł, modernizacji pieca przepychowego „Fuel” — 3 371 tys. zł i udział w pracach przy wykonaniu urządzenia do smarowania matry. Jest cenionym fachowcem.

MICHAŁ JANCZEWSKI jest zatrudniony w zakładzie od 1967 r. Z wykształcenia technik mechanik obróbki wiórowej.

Zaczynał od stanowisk robotniczych, był m.in. ślusarzem, monterem, brygadzystą w malarni, szlifierzem i technologiemi. Ostatnio zajmował stanowisko kierownika Działu Organizacji Produkcji i Postępu Technicznego. Po reorganizacji został specjalistą ds. rozliczania oszczędności. Zgłosił wiele wniosków dotyczących wykorzystania odpadów od produkcji kul. Działania te dały 187 174 tys. zł i pozwoliły zaoszczędzić 4390 ton stali. Zorganizował zespół wprowadzający kucie 12 detali w układzie podwójnym i przewodził mu, wprowadził hamowanie przy kuciu kołnierzy, co pozwoliło zmniejszyć wpływy i ograniczyć zużycie gazu. Ponadto jest obecnie szefem dwóch zespołów oszczędnościowych w zakładzie.

Staż zawodowy TADEUSZA WABISZ-CZEWICZA wynosi 23 lata, z których 19 przepracował na stanowisku zgodnym wykształceniem — jest absolwentem technikum mechanicznego o specjalności obróbki plastycznej. Jako konstruktor zajmuje się pracą nad obrysnikami i piełnikami. Tych maszyn dotyczą również składane przez niego wnioski racjonalizatorskie. Ich główny cel to zmniejszenie materiałochłonności i czasochłonności produkcji. Oto kilka z nich: zmiana konstrukcji wysięgu bocznego, skrócenie płaskownika równoległoboku i wyeliminowanie żebra w obrysniku. Te prace, prowadzone od kilku lat, przyniosą zakładowi milionowe oszczędności.

Dotychczasowy bilans przyznanych tytułów nie jest zbyt imponujący. Prym wiodą w nim pracownicy Wydziału Głównego Energetyka — 5 tytułów, za nimi specjaliści zatrudnieni u głównego technologa — 3, a po 2 tytuły mają przedstawiciele działów głównego kuźnika i głównego mechanika, a tylko jeden pracownik uzyskał II stopień specjalizacji w Dziale Głównego Konstruktora.

S. SZCZUPIORSKI

ZKiMR na cenzurowanym

Najniższe oceny w resorcie

Te informacje znalazłem w pierwszym, a właściwie „zerowym” numerze „Gazety Przemysłowej”, która ukazała się z datą 5 grudnia 1980 r. Przyznam, że wpadła mi najpierw w okultypowanie, a potem w zażenowanie. Po prostu popsuła moje samopoczucie. Byłem bowiem ciągle przekonany, że pracując w bardzo dobrym przedsiębiorstwie, a podtrzymywałam mnie w tym przekonaniu liczne wypowiedzi członków jego kierownictwa, eksponujących przy każdej okazji pozytywne wydzielone procentów podsumowań. Nie inaczej też było podczas oceniania 1987 r., który w przedsiębiorstwie oceniono jako dobry, a osiągnięte wyniki jako nadzwyczajne. Wygląda jednak na to, że naprawdę niewiele nam potrzeba do pełnego zadowolenia. Widocznie gdzieś indziej poprzeczkę stawia się nieco wyżej.

Jak to się stało, że ZKiMR znalazły się wśród tych przedsiębiorstw, które osiągnęły w 1987 roku w resorcie przemysłu najwyższe oceny? Otóż zadecydował o tym wprowadzony w tym ministerstwie system rocznej oceny przedsiębiorstw, umożliwiający określenie zakładów, które nie prowadzą prawidłowej działalności bieżącej i rozwojowej, a także tych, które mogłyby być uznane za modelowe i których dyrektorom oraz załogom przysługiwałoby pierwszeństwo w kolejce do nagród ministra przemysłu.

ZKIMR nie są bynajmniej w tej klasyfikacji pominięte. Na opublikowanej przez „Gazetę Przemysłową” liście znalazło się aż 170 przedsiębiorstw w 21 działach krajowego przemysłu. Wśród 10 przedsiębiorstw budowy maszyn dla przemysłu lekkiego i gospodarki żywnościowej ZKIMR klasyfikowane zostały na 5 miejscu. Dwie czarne lokaty okupowały także firmy z branży „Agromet”: Fabryka Maszyn Rolniczych „Unia” w Grudziądzu i Fabryka Maszyn Rolniczych w Chelmie. W sumie znalazło się w tej „dziesiątce” aż sześć. Dużo.

oni spotkał się z lawinową krytyką ze
przedsiębiorstw, zwłaszcza tych, które
prace uzyskały najwyższych ocen. Trwają więc
modyfikacyjne, co pozwala przyspieszać
sporó uwag, wniosków i propozycji zostanie
względniom w jego nowej wersji. Nie to je-
nak wydaje się najważniejsze. Za sobą mamy
rok i kolejne oceny. Oczywiście, pozytyw-
ne. Czy zostaną potwierdzone wyniki analiz
resorciowych? Czy nazwa ZKiMR zniknie z ko-
niej "niechlubnej" listy? Czy poprawi się na-
w sąsiedztwie z racji chociażby kilku kro-
wów do przodu, uczynionych przez naszą firmę?
Z odpowiedzi na te pytania trzeba będzie
trochę poczekać. Może więc przydałoby
się nieco powściągliwości w generalnych oce-
nach minionego roku na naszym zakładowym
podwórku?

M. LENKIEWICZ

Konferencja sprawozdawcza PZPR

Trzeba w pełni realizować program inwestycyjny

KOŃCOWYM AKCENTEM kampanii sprawozdawczej organizacji partyjnej ZKiMR była odbyta 20 stycznia br. zakładowa konferencja PZPR. Podsumowała ona dwuletnią pracę organizacji w bieżącej kadencji. Partia liczy obecnie 283 członków i kandydatów. W tej liczbie jest 192 robotników, 171 należy do NSZZ Pracowników ZKiMR i 44 do organizacji młodzieżowej. W okresie sprawozdawczym przyjęto w poczet organizacji 17 kandydatów. Największe upartyjnienie występuje w Zespole Wydziałów Kuźni, a najniższe w działach głównego mechanika i energetyka oraz w Wydziale Budowlano-Montażowym.

Od 1987 r. zebrania OOP miały charakter otwarty. Mógł w nich uczestniczyć każdy pracownik bez względu na przynależność partyjną. Do najważniejszych tematów posiedzeń egzekutywy KZ można zaliczyć stan warunków BHP, zdrowotność załogi, inwestycje, jakość produkcji, stan techniczny maszyn i urządzeń itp. Członkowie organizacji czynnie uczestniczyli w przygotowaniach do referendum i wyborów do rad narodowych. Siedmiu pracowników ZKiMR weszło w skład Miejskiej Rady Narodowej.

Podczas dwuletniej działalności zgłoszono 164 wnioski. Najważniejsze z nich to zakup piły taśmowej, mierników energii, tycznych, uruchomienie urządzeń do smarowania matryc i powołanie brygady do uruchomienia kucia po zabudowaniu pras. Przyczyniły się do wypracowania sporych oszczędności oraz zmniejszenia uciążliwości pracy. Do Komitetu Zakładowego wpłynęło 49 skarg, z których 40 załatwiono pozytywnie. Wiele z nich mogło być załatwionych w wydziałach bez interwencji organizacji partyjnej.

W referacie podkreślono dobrą współpracę z działającymi w przedsiębiorstwie organizacjami społecznymi, a przede wszystkim z NSZZ, ZSMP i SIMP. Do załatwionych spraw należy zaliczyć utworzenie stowowiska ds. emerytów i rencistów. Ta grupa szczególnie dotkliwie odczuwa niekorzystne zmiany w swojej sytuacji i wymaga szczególnej pomocy.

W minionym okresie prawidłowo rozwijano w fabryce zasady demokracji socjalistycznej i przeciwstawiano się działaniom odbiegającym od postanowień kodeksu pracy i statutu partii. Podobnie oceniono nabór do kadry rezerwowej i udzielanie

rekomendacji. Członkowie partii wiele uwagi poświęcali przemianom w życiu politycznym i gospodarczym kraju. W fabryce prowadzono działalność agitacyjno-wyjaśniającą postanowienia centralnych organów. Zadania te wykonywano wspólnie z członkami innych organizacji społeczno-politycznych.

Po wystąpieniu I sekretarza KZPZPR RYSZARDA KULPY rozpoczęła się dyskusja. Poruszono w niej wiele zakładowych problemów i przedstawiono dotychczasowe dokonania.

Duże zainteresowanie wzbudziły przedstawione przez I zastępcę dyrektora EU GENIUSZA CEZARA wyniki uzyskane przez zakład w ub.r. Przyjęte na ten okres wskaźniki zostały przekroczone, co dobrze świadczy o działalności przedsiębiorstwa. Niestety, nadal występują kłopoty z terminową spłatą należności, co może niekorzystnie odbić się na efektywności.

O sprawach komputeryzacji i wdrażaniu postępu technicznego mówił główny specjalista ds. komputeryzacji ZDZISŁAW PRUSZYŃSKI. W planach na najbliższe lata znalazło się skomputeryzowanie sprzedaży wyrobów, aktualizacja technologii, a także stanu zapasów w magazynach. Jednak podstawą do rozpoczęcia tych prac będzie przyjęcie jednolitego systemu teletransmisji, co umożliwi połączenie wszystkich urzędów komputerowych w zakładzie.

Inni dyskutanci mówili o realizacji zadań inwestycyjnych i kłopotach występujących w nowo oddanych halach produkcyjnych. RYSZARD RYBCZYŃSKI zwrócił uwagę na negatywne odczucia załogi związane z nagrodami za eksport. Wielu pracowników zgłasza zastrzeżenia do obowiązującego sposobu ich podziału. Podobnie mają się sra-

wy z jakością. Fabryka ma z tego tytułu określone korzyści finansowe, czy więc nie należałoby wprowadzić nagród za wysoką jakość produkcji?

Kolejne wystąpienia dotyczyły zagospodarowania i pełniejszego wykorzystania ciężkich agregatów w kuźni, wyższych dodatków za szkodliwe warunki pracy w oczyszczalni oraz spotkań z emerytami i rencistami z okazji świąt państwowych i rocznic.

Do głosów w dyskusji ustosunkował się dyrektor przedsiębiorstwa MARIAN NAWROCKI. Wyjaśnił on kwestię dodatków za pracę w warunkach szkodliwych i urlopów profilaktycznych. Decydują o nich odrębne przepisy i przedsiębiorstwo nie może ich zmieniać. Jeżeli chodzi o zniszczenia dokonane przez budowlanych w zakładowym osiedlu, powołana zostanie specjalna komisja, która oszacuje straty i wystąpi do arbitrażu, aby JPБ naprawiło szkody. Mówca ustosunkował się również do sprawy zakupu nowych maszyn i urządzeń. Są planowane, ale o wszystkich zdecydują posiadane przez przedsiębiorstwo środki finansowe.

Na zakończenie dyskusji głos zabrał I sekretarz Komitetu Rejonowego partii JANNUSZ AGDAN. Przedstawił on ocenę Egzekutywy, dotyczącą działalności organizacji partyjnej w ZKiMR. Bardzo wysoko oceniono działalność polityczną, współpracę z innymi organizacjami oraz szkolenie partyjne. Słabszą stronę stanowią przyjęcia nowych kandydatów do PZPR. W podsumowaniu mówca stwierdził, że dotychczasowa działalność przyczyniła się do konsolidowania zwartości szeregów partyjnych. Omówił również uchwałę Plenum KC PZPR.

W przyjętej przez konferencję uchwale pozytywnie oceniono udział oddziałowych organizacji partyjnych w ogólnokrajowych kampaniach oraz w codziennej pracy ideologicznej w przedsiębiorstwie. Tak samo oceniono realizację podejmowanych w ostatnich latach uchwał i wniosków. Za konieczną uznano również pełną realizację przyjętego programu inwestycyjnego oraz stałe rozwijanie zaplecza technicznego fabryki i sukcesywne wprowadzanie komputerów do tych działów, w których mogą one ułatwić pracę. Jednocześnie konferencja zobowiązała Komitet Zakładowy PZPR do konsekwentnej realizacji programu działania przyjętego na następne lata.

M. SZCZYPORIŃSKI

Należy utrzymać wielkość produkcji

Podstawowym założeniem, przyjętym podczas przygotowania tegorocznego planu produkcji, było utrzymanie na tym samym poziomie ilości wykonywanych wyrobów. Jest to zresztą założenie, które wynika z obowiązujących obecnie przepisów, zakładających że przedsiębiorstwo może utracić ulgi, gdy zmniejszy ilościowe wykonanie produkcji. Nie bierze się przy tym pod uwagę osiąganego zysku ze sprzedaży wyrobów. Nie znaczy to jednak, że wszystkie osiągnięte w ubiegłym roku wielkości będą zachowane. W kilku asortymentach zajdą dość istotne zmiany.

W tym roku zakład rezygnuje z produkcji trzech typów maszyn, tj. obsypników ciągnikowych P-431/0 i P-441/0 oraz rozdrabniacza H-151/1. Łącznie w ub.r. wykonano 2022 sztuki tych maszyn. Zmniejszy się także produkcja wieloraka z 1120 w ub.r. do tysiąca w bieżącym, rozdrabniacza H-111/1 z 5443 do 5 tys. sztuk i rozdrabniacza H-111/3 z 19 do 18 tys. sztuk. Na tym samym poziomie utrzymane zostanie wykonanie pielniaka ciągnikowego P-434/1 — 100 sztuk i rozdrabniacza H-927/0 — 500 sztuk.

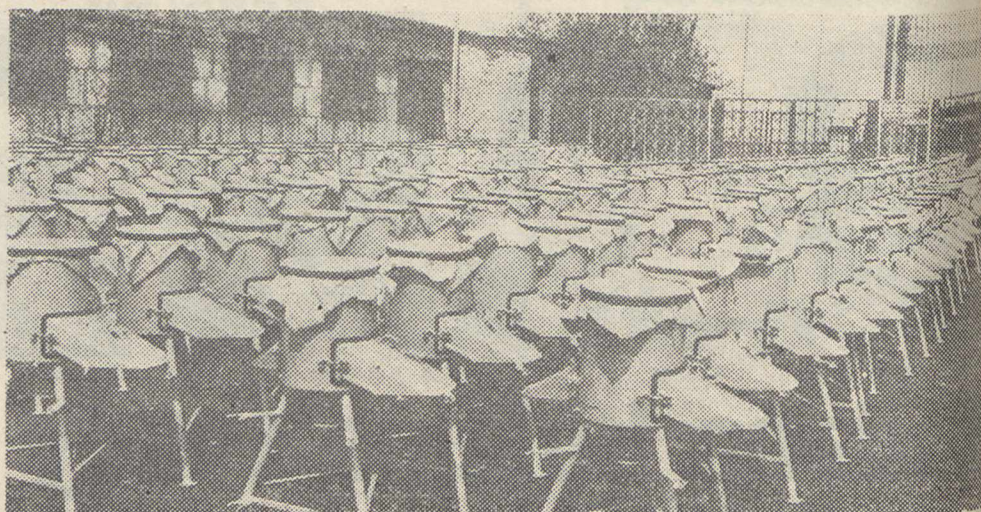
Pozostałe rodzaje maszyn wykonane zostaną w znacznie większych ilościach. Podwoi się produkcja obsypnika pielęgnacyjnego P-447/0 z 2 do 4 tys. sztuk i rozdrabniacza uniwersalnego H-715/0 ze 150 do 300 sztuk. O czterysta egzemplarzy zwiększy się ilość wykonanych pielniaków ciągnikowych P-430/2, tj. do 2800. Zwiększy się również produkcja obsypników pielęgnacyjnych P-447/1 i P-447/2 odpowiednio z 30 i 20 sztuk w ub.r. do 100 i 900 w bieżącym. W 1989 r. ZKIMR powinny wyprodukować o 500 sztuk więcej rozdrabniaczy uniwersalnych H-151/0, tj. 2 tys. egzemplarzy. Zakłada się wykonanie 50 wyorywaczy do buraków. Nie powiodło się to w minionym roku ze względu na niekorzystną opinię wystawioną nowej maszynie przez instytut

badawczy. Wydaje się jednak, że po wprowadzeniu wielu zmian, wyorywacz może być wykonywany w większych ilościach i będzie przychylnie przyjęty przez rolników.

Przewiduje się, że wartość sprzedaży maszyn rolniczych w b.r. wzrośnie w cenach stałych o 25,6%, tj. z 1587 mln zł do 1993 mln, a w cenach realizacji o 29%, czyli z 3199 mln do 4126 mln zł.

O 21,6% ma wzrosnąć w tym roku wykonanie zadań kooperacyjnych — z 324 do 394 ton, przy czym wartość tej produkcji wyniesie w cenach realizacji 189,6 mln zł. Zmniejszy się natomiast produkcja części zamiennych o 12%, czyli z 491 ton do 383. Mimo to wartość sprzedaży wzrośnie wg cen stałych o 6, a wg cen realizacji o 14%, co da odpowiednio 188,7 mln i 391,5 mln zł.

Na poziomie ubiegłorocznego planu, tj. 38,5 tys. ton, ma być utrzymana produkcja odkuwek. Założenie to jest jednak dość optymistyczne, gdyż w ub.r. rzeczywiście wykonano tylko 33,6 tys. ton tych wyrobów. Czy więc można liczyć na zwiększenie produkcji? Wydaje się, że w obecnych warunkach jest to mało prawdopodobne, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę kłopoty z zatrudnieniem, stan maszyn i ograniczenia energetyczne. Gdyby jednak udało się wykonać tę ilość odkuwek, oznaczałoby to



Powoli zmienia się asortyment produkowanych w ZKIMR maszyn rolniczych. Starsze ich typy wypierane są przez nowe konstrukcje odpowiadające wymaganiom rolników. Fot. F. Kopec

przekroczenie wartości sprzedaży w cenach stałych o 41,3, a w cenach realizacji o 45,1%. Da to odpowiednio 5 073 mln i 10 496 mln zł.

Wyraźnie stawia się w zatwierdzonym przez Radę Pracowniczą planie na wzrost produkcji eksportowej odkuwek. O ile realizacja zadań dla krajowych odbiorców ma wzrosnąć o 11,6%, to dla zagranicy aż o 77%. Odwrotnie wyglądają te proporcje w produkcji tzw. kołnierzy. Wzrośnie ona o 16%, tj. z 4139 do 4,8 tys. ton. Jednak produkcja przeznaczona na kraj będzie wyższa o 25, a na eksport o 14,8%. Trzeba jednak zaznaczyć, że w odróżnieniu od odkuwek, niemal cała ich produkcja była sprzedawana za granicę. Teraz na eksport skieruje się 3659 ton kołnierzy, a na potrzeby kraju tylko 480 ton. Łączna wartość ich sprzedaży ma osiągnąć w tym roku 917,6 mln zł w cenach stałych i 1 900 mln zł w cenach realizacji.

Znacznie zmniejszy się wartość wykonywanych przez fabrykę usług. W ub.r. w cenach stałych wyniosła ona 45 426 tys. zł, a w bieżących osiągnie tylko 29 mln zł.

W cenach realizacji wartości te wyniosą odpowiednio 96 i 60 mln zł. W ub.r. podjęto próbę eksportowania rozdrabniaczy, jednak przedsięwzięcie to nie spełniło pokładanych w tych maszynach nadziei. Nie przewiduje się więc kontynuowania ich sprzedaży za granicę w tym roku.

Ogólna wartość sprzedaży produkcji ma w bieżącym roku wzrosnąć w cenach stałych o 34,6%, czyli do 8 294 mln zł, a w cenach realizacji z grudnia 1988 r. 17 290 mln, tj. o 38,5%.

Jak wynika z podanych wyżej liczb, plan założony na 1989 r. jest dość ambitny i jego pełna realizacja będzie wymagała od wszystkich pracowników dużego zaangażowania. Nie należy jednak traktować go jako sztywnego programu działań. W sytuacji, gdy bardzo szybko zmieniają się warunki działania przedsiębiorstwa, może się zdarzyć, że kilka wskaźników ulegnie zmianie. Zachowany jednak będzie przyrost wartościowej sprzedaży, a co za tym idzie, także zysku.

(mis)

Zagospodarowanie nowych hal w toku

Kolejnym etapem finalizowania zakładowych inwestycji było oddanie do użytku dwóch nowych hal fabrycznych. Po kilku latach budowy, od ub.r. prowadzi się w nich produkcję. Jednak nie wszystko jest już tutaj gotowe. Wiele stanowisk dopiero urządzić się, a inne planowane są dopiero za kilka lat. Jakże są plany całkowitego zagospodarowania nowych hal?

Hala obróbki skrawaniem, oznaczona symbolem 105BC, mieści już przeniesione gniazdo palców i prototypownię. W tym roku utworzy się tu pewna ilość nowych stanowisk, na których wykonywane mają być najnowsze konstrukcyjne maszyny do buraków — wyorywacze i ogławiacze. Oczywiście, pełne wyposażenie specjalistycznych stanowisk, przystosowanych do masowej produkcji tych maszyn, to sprawa przyszłości. Wymagać będzie bowiem sporych nakładów i znacznych ilości o-

przyrządowania. Jak wiadomo, obie maszyny są jeszcze w fazie przygotowywania prototypów, ale już w tym roku przewiduje się wykonanie pierwszej ich serii.

Druga hala — 106 — w całości przeznaczona jest dla produkcji maszyn rolniczych. Już teraz mieści przeniesioną spawalnię oraz część stanowisk produkcji i montażu maszyn rolniczych. Docelowo zainstaluje się tu linię montażową maszyn pielęgnacyjnych i rozdrabniaczy. Do tej hali przeniesiona będzie również obróbka cieplna i plastyczna. Pomieszczenia, w których obecnie odbywa się montaż, przeznaczone są na nowoczesną malarnię. Zakończenie jej budowy przewiduje się za dwa lata. Będą tu dwa ciągi malarskie oraz duża kabina przeznaczona do malowania największych, produkowanych w zakładzie maszyn rolniczych. Uruchomienie tej ma-

larni nie tylko ułatwi i przyspieszy prace, ale zmniejszy również szkodliwość obecnie stosowanych metod i ich negatywny wpływ na środowisko naturalne.

Oczywiście, przesunięcia te pociągną za sobą dalsze zmiany w zagospodarowaniu fabrycznych budynków. W hali, w której odbywała się dotychczas produkcja i montaż rozdrabniaczy, utworzy się w przyszłości warsztat energetyków. Zanim to nastąpi, obiekt trzeba będzie dostosować do nowych potrzeb. Będzie to spełnienie wysuwanego od lat wniosku w sprawie nowego zaplecza dla pracowników Działu Głównego Energetyka. Jest to chyba jedyny z ostatnich specjalistycznych działów, który nie posiada własnej bazy. W dużej mierze decydowało to o skuteczności podejmowanych przez energetyków działań. Brak pomieszczeń uniemożliwiał często wykonywanie wielu skomplikowanych napraw.

Ciągle powtarzały się głosy o konieczności przekazania nowych pomieszczeń na warsztaty, których wielkość umożliwiłaby lepsze wykonywanie zadań.

Trudno stwierdzić, kiedy nastąpią wszystkie przewidziane w planie przeprowadzki. Wiąże się to z przenoszeniem dużych, często skomplikowanych maszyn i powtórnych ich montażem. A przecież wszystko to musi odbyć się przy zachowaniu normalnego cyklu produkcyjnego w przedsiębiorstwie. Trzeba więc będzie wybrać takie warianty, które nie przyczynią się do strat w produkcji i zapewnią jak najszybsze rozpoczęcie jej na nowych stanowiskach pracy.

Pracownicy administracyjni czekają natomiast na oddanie do użytku nowego biurowca. Ostatni termin wyznaczony był na koniec minionego roku, jednak nie udało się go dotrzymać. Po oddaniu nowych biur zwolniona zostanie pewna liczba pomieszczeń, które będą wykorzystane na cele produkcyjne. Kiedy to jednak będzie możliwe?

(k)

Nowy regulamin wynalazczości (cz. II)

Wynagrodzenia za wynalazki

W POPRZEDNIM ARTYKULE informowaliśmy o zmianach w przepisach nt. zgłaszania i opiniowania nowych rozwiązań technicznych i organizacyjnych. Dziś omówimy zasady realizacji wniosków, obliczania efektów i nagród.

Są trzy sposoby realizacji wniosków: na zasadzie umowy pomiędzy zakładem a grupą pracowników podejmującą się wykonania projektu, umowy z innymi jednostkami przemysłowymi albo przez zainteresowane działy i wydziały przedsiębiorstwa. Komórka wynalazczości uprawniona jest do otwierania zleceń na ich realizację. Zastosowanie wykonanego już projektu musi potwierdzić kierownik działu lub wydziału, w którym jest wykorzystywany.

Obliczaniem efektów ekonomicznych, wynikających z zastosowania wniosku lub wynalazku, zajmuje się Dział Ekonomiczny na podstawie dokumentów źródłowych lub danych szacunkowych. Powinno to nastąpić łącznie z wypłaceniem wynagrodzenia twórcom w ciągu 14 dni od daty otrzymania przez służby ekonomiczne dokumentów. Wycenienia muszą być zatwierdzone przez kierownika działu i głównego księgowego.

Wysokość wynagrodzenia za projekt wynalazczy zależy od efektów, jakie przynosi zastosowanie nowego rozwiązania. Obliczenia wynagrodzenia dokonuje komórka wynalazczości i powinna zrobić to w ciągu dwóch dni po określeniu efektów ekono-

micznych i technicznych przez Dział Ekonomiczny.

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z 29 czerwca 1984 r. autorem wynalazków i wzorów użytkowych przysługuje przy efektach do 50 tys. zł 30% ich wartości, a przy projektach racjonalizatorskich 25%. W przedziale od 50 do 100 tys. zł efektów ich twórcy otrzymują 5 tys. zł oraz 20% ich wartości lub 5 tys. zł i 15% efektów. Gdy mieszczą się one w granicach od 100 do 500 tys. zł, autorzy wynalazków i wzorów otrzymują 10 tys. zł i 15%, zaś autorzy projektów 10 tys. zł i 10% efektów. Natomiast gdy uzyskane przez zakład korzyści wynoszą od 500 tys. do miliona zł, twórcom należy się po 35 tys. i 10 lub 5% uzyskanych efektów. Jeżeli natomiast mieszczą się one w przedziale od miliona do 10 mln zł, wynagrodzenie wynosi 85 lub 60 tys. zł oraz odpowiednio 5 i 2,5% efektów, a gdy zyski przekraczają 10 mln, twórcy otrzymują wynagrodzenie przy wynalazkach i wzorach użytkowych w wysokości 285 tys. i 3%, zaś autorzy projektów racjonalizatorskich 160 tys. zł i 1,5% uzyskanych efektów.

W cytowanym rozporządzeniu ustalono również dolną granicę wynagrodzenia, która wynosi: za wynalazek nie mniej niż 5 tys. zł, za wzór użytkowy co najmniej 3 tys. zł, a za projekt racjonalizatorski nie mniej niż 2 tys. zł. Kwoty te mogą być zwiększone, gdy projekty służą realizacji zamówień rządowych lub mniejszają zu-

życie energii, paliw, surowców i materiałów o 50%, a gdy przyczyniają się do ograniczenia importu lub rozszerzenia eksportu — o 70%. Jeżeli wymienione rodzaje oszczędności występują jednocześnie, wynagrodzenie ulega podwyższeniu o 70%.

Jeżeli chodzi o projekty z zakresu bezpieczeństwa pracy i ochrony środowiska lub inne o efektach trudnych do wycieszenia, komórka wynalazczości kieruje je na posiedzenie komisji, która proponuje wysokość wynagrodzenia w sposób szacunkowy. W oparciu o jej wniosek zastępca dyrektora ds. technicznych podejmuje ostateczne postanowienie.

Wynagrodzenia autorskie podwyższa się o 20%, gdy wynalazek wykonany jest w ramach umowy na jego opracowanie. Natomiast gdy zostanie wykorzystany w ciągu 5 lat od daty jego pierwszego zastosowania w kolejnych jednostkach gospodarki społecznej, twórcy przysługują wynagrodzenie w tej samej wysokości. Jeżeli w wyniku projektu wprowadzona zostanie nowa norma pracy, autor otrzymuje dodatkowo jednorazową nagrodę w wysokości 10-krotnej różnicy pomiędzy dotychczasowym wynagrodzeniem, a wynikającym z zastosowania projektu. Wypłaca się ją w ciągu miesiąca po wprowadzeniu nowej normy.

Wynagrodzenia dla jednego autora do 20 tys. zł wypłaca się w ciągu miesiąca od daty zastosowania projektu, a do 30 tys. zł w przypadku umowy o wykonanie. Jeżeli wynagrodzenie przekroczy tę wysokość, w tym samym czasie wypłaca się tylko jego połowę, ale nie mniej niż 20 i 30 tys. zł. Pozostałą część autor otrzymuje najpóźniej w ciągu dwóch miesięcy po zakończeniu pierwszego roku stosowania projektu. Gdy projekt stosowany jest krócej niż rok, wynagrodzenie wypłaca się w oparciu o faktycznie uzyskane efekty w ciągu dwóch miesięcy po zakończeniu jego stosowania. Jeżeli dotyczy zmian w doku-

mentacji obiektu budowanego, nagrodę autora ustala się w oparciu o uzyskane efekty w czasie realizacji budowy, a wypłaca się w ciągu 2 miesięcy po zakończeniu prac.

Wynagrodzenie za wynalazek wypłaca się przez pierwsze 5 lat jego stosowania w produkcji, a za wzór użytkowy przez 3 lata. Wypłaty dokonuje się w ciągu 2 miesięcy po zakończeniu każdego roku. Twórcy przysługują dodatkowe kwoty za dostarczenie dokumentacji przydatnej przy jego zastosowaniu. Gdy do dokonania oceny niezbędne było wykonanie modelu prototypu lub zrealizowanie projektu przez autora, ma on prawo do zwrotu udokumentowanych wydatków, także w czasie 2 miesięcy od przyjęcia dokumentacji.

Jeżeli twórca nie godzi się na ustaloną przez zakład wysokość wynagrodzenia, ma prawo odwołać się od decyzji do sądu w terminie 14 dni od powiadomienia go. Ponadto gdy projekt mieści się w zakresie odpowiedzialności zakładu, prawo do nagrodzenia nie przysługuje dyrektorowi i jego zastępcom. Podobne zasady dotyczą pracowników jednostek naukowo-badawczych i rozwojowych, gdy wynalazek objęty jest planem pracy danej komórki. Wynagrodzenie nie przysługuje również pracownikom inżynieryjno-technicznym, jeżeli wniosek opracowany został na polecenie służbowe. Ustalenia te nie dotyczą jednak sytuacji, gdy projekt wykonany został w ramach umowy o jego realizację.

Podobne ustalenia Sądu Najwyższego dotyczą projektów organizacyjnych. Jeżeli dotyczy on rozwiązań w zakładzie, do nagrody nie mają prawa dyrektor i jego zastępcy, pracownicy służb organizacyjnych przedsiębiorstwa, kierownicy komórek, jeżeli projekt dotyczy podległych im jednostek, a także za wykonany w ramach polecenia służbowego. Jedynym wyjątkiem jest sytuacja, gdy uzyskał on prawa ochronne na wzór użytkowy lub patent na wynalazek.

M. SZCZYPIORSKI

Jakość i terminowość atutem ZKiMR

Plan eksportu zakładał wzrost tej sprzedaży w stosunku do 1987 r. aż o 51%, tj. do 1460 mln zł. Zadanie to zrealizowane zostało przed terminem, bo już 16 listopada 1988 r. Dzięki temu możliwe było znaczne przekroczenie przyjętych w planie założeń. Wartość eksportu ostatecznie zamknęła się kwotą 1 723,4 mln zł.

Korzystne są również efekty liczone w dolarach USA. W 1987 r. wartość eksportu wyniosła 3 637,2 tys. dolarów, natomiast w ub.r. wzrosła do 3 900 tys., tj. o 8%. Wyniki te zostały osiągnięte przy nierównomiernym wzroście cen zbytu odkuwek i kursu dolara amerykańskiego (mniejszy wzrost kursu dolara w stosunku do wzrostu cen zbytu o 15%). Średni koszt uzyskania 1 dolara wyniósł 0,9 kursu oficjalnego.

Eksport odkuwek i kołnierzy do krajów kapitalistycznych przyniósł ZKiMR odpisy dewizowe w wysokości prawie 700 tys. dolarów. Ponadto przedsiębiorstwo uzyskało z tego tytułu 138 mln zł ulgi w podatku dochodowym oraz 40 mln zł ulgi w podatku od ponadnormatywnych wypłat wynagrodzeń.

Głównymi odbiorcami kołnierzy są: RFN, Francja i Finlandia, natomiast odkuwek RFN, Francja, Wielka Brytania, Szwecja, Szwajcaria, Austria, Hiszpania i Finlandia.

Eksport i uzyskiwane dzięki niemu odpisy dewizowe pozwalają ZKiMR na prowadzenie samodzielnej polityki importowej, której celem jest m.in. modernizacja parku maszynowego, umożliwiająca z kolei dalszy wzrost eksportu.

Zachodni odbiorcy odkuwek wysoko cenią sobie ich jakość oraz terminowość dostaw. Pod tym względem przedsiębiorstwo wyraźnie przebiega innych konkurentów, chociaż ci oferują swoje wyroby po niższych cenach. Dzięki swej solidności uzyskało wyższe cen dewizowych na bieżący rok, co przy obecnej koniunkturze nie jest na Zachodzie sprawą łatwą.

W tym roku planuje się dalszy znaczny wzrost eksportu. Porównując z planem 1988 roku ma być on wyższy aż o 51,5%. Zakłada się sprzedaż 4200 ton kołnierzy i 2050 ton odkuwek o łącznej wartości 2 612,4 mln zł.

M. LENKIEWICZ

Wymiana wczasowa z NRD

Temat ten jeszcze raz ożył w grudniu ub.r., chociaż znacznie wcześniej Zarząd NSZZ opowiedział się za kontynuowaniem współpracy w tej dziedzinie. Wątpliwości co do celowości wymiany wczasowej z NRD wzbudziły niedawne zmiany w przepisach celnych tego kraju, drastycznie ograniczające wywóz nawet drobnych, nabytych w sklepach przedmiotów. Nie da się przecież ukryć, że zdecydowana większość wczasowiczów nad uroki niemieckich krajobrazów i walory powietrza przedkłada możliwość zakupu artykułów trudno dostępnych w naszym kraju.

Problem jeszcze raz powrócił więc pod obrady zarządu związku. Jego członkowie, po skonsultowaniu się z pracownikami poszczególnych wydziałów, jeszcze raz opowiedzieli się za utrzymaniem wymiany, jednak w ograniczonym tylko do jednego turnusu zakresie. Sformułowali ponadto dodatkowe wymagania wobec strony niemieckiej, dotyczące poprawy wyżywienia oraz zapewnienia wypoczywającym środka lokomocji.

Zarząd związku, zgodnie z opiniami pracowników, negatywnie ocenił dotychczasowe praktyki w ośrodkach goszczących wczasowiczów z NRD, polegające na specjalnym ich traktowaniu. Wyrazem tego były organizowane dla nich wieczorki taneczne, w których nie mogli brać udziału wspólnie wypoczywający z nimi pracownicy ZKiMR. Wszystkie imprezy rozrywkowe organizowane przez kierownictwo ośrodka dla gości z NRD muszą być dostępne także dla własnych wczasowiczów. Trudno uwierzyć, żeby dotychczasowy stan rzeczy wynikał z jakichś specjalnych wymagań drugiej strony.

Związkowcy wystąpili ponadto do dyrektora zakładu z wnioskiem, domagając się zobowiązania wszystkich komisji, dokonujących przeglądów ośrodków, do przekazywania zarządowi związku kopii protokołów z wynikami kontroli. Umożliwi to nie tylko lepszą orientację w sytuacji, ale przede wszystkim podjęcie stosownych działań w celu zapewnienia załozde jak najlepszych warunków wypoczynku.

Droga przez... błoto

Dojście do pracy m.in. z fabrycznego osiedla to istna mordęga. Z chwilą rozpoczęcia budowy dwóch nowych domów zamieniło się ono w jeden wielki plac budowy ze wszystkimi tego konsekwencjami. Zasiadłone już budynki przypominają wyspy pośród morza błota. Nawet kilkudniowe przymrozki nie poprawiają sytuacji. Dziesiątki samochodów ciężarowych skutecznie zamieniają drogi w błotniste „kanały”. Czy nie można inaczej?

Mieszkańcy osiedla, aby dojść do fabryki, najczęściej korzystają z ulicy Bystry-Bykowskiego. Stanowi ona piękną aleję dębową. Niestety, jesienią zmienia się w skupisko kałuż. Ludzie śpieszący rano do pracy skaczą przez nie, co przy panujących tutaj ciemnościach o tej porze nie jest proste.

Na tym jednak nie kończy się uciążliwa wędrówka. Już w zakładzie, pomiędzy bramą od ul. Wiejskiej a halami fabrycznymi, trudno przejść suchą nogą. Dwieście metrów nieutwardzonej drogi jest systematycznie zalewane wodą i rozjeżdżane przez samochody ciężarowe. Jeszcze kilka miesięcy temu planowano przeniesienie znajdującego się tutaj tzw. węzła betoniarzkiego, co wpłynęłoby na poprawę stanu tej drogi. Niestety, planów tych dotychczas nie zrealizowano. W ub.r. na wniosek korzystających z tego przejścia pracowników, wysypano drogę żwirem, ale okazało się to nieskuteczne.

Propozycje dotyczące remontu ul. Bystry-Bykowskiego także nie spotkały się z pozytywnym odzewem. Po przeprowadzonych tu robotach ziemnych sytuacja jeszcze się pogorszyła. Władze miejskie tłumaczą się ograniczeniami, jakie obowiązują tu ze względu na rosnące dęby. Nie można zrobić asfaltowych dywaników, a położenie kostki jest podobno dość drogie. Czy rzeczywiście nie można nic zrobić, skoro chodzi o niewielki odcinek drogi?

Czas chyba skończyć już tę „drogę przez mękę”.

(mis)

Sanatoria dla dzieci

Corocznie Wydział Społeczno-Zawodowy Młodzieży Wiejskiej przy Zarządzie Głównym ZSMP organizuje turnusy sanatoryjne dla dzieci cierpiących na różne dolegliwości. Mogą z nich korzystać wszystkie dzieci bez względu na pochodzenie czy miejsce zamieszkania. Turnusy organizowane są w wyspecjalizowanych placówkach leczniczych, m.in. w Konstancinie, Niechorzu, Jachrance, Nałęczowie i Łądku Zdroju.

Każdy z wymienionych ośrodków specjalizuje się w leczeniu konkretnych schorzeń. Dzieci kierowane są do nich w zależności od dolegliwości. W przypadku kilkuletnich pociech skierowania obejmują również jednego z rodziców. Przy zgłoszeniu chęci uczestnictwa w turnusie sanatoryjnym obo-

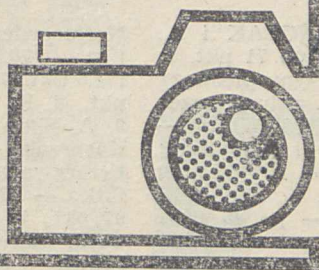
wiązują skierowania lekarskie i odpowiednie wnioski.

Wszyscy chętni mogą zgłaszać się po bliższe informacje na ten temat do Zarządu Zakładowego ZSMP przy ZKiMR. Dostępny jest tutaj pełny wykaz miejsc sanatoryjnych z określeniem zakresu udzielanej pomocy medycznej, a także najbliższe terminy organizowania turnusów. Zgłoszenia rozpatrywane są na podstawie kolejności ich napływu, przy czym decyduje ilość miejsc w poszczególnych ośrodkach i opinia lekarska o chorobie.

Ponieważ leczenie organizowane jest przez cały rok, niemal wszyscy zgłaszający się mają możliwość skorzystania z niego.

(1)

w obiektywie



Sylwester

Fot. S. Sobolewski



nasze sygnały



Urlopy profilaktyczne

W POTOCZNYM ROZUMIENIU profilaktyka oznacza po prostu zapobieganie. Z medycznego punktu widzenia pojęcie to ma jednak znacznie szersze znaczenie. Rozumie się przez nie eliminowanie ze środowiska człowieka wszelkich czynników zagrażających jego zdrowiu i życiu. W tym znaczeniu jest to więc proces o charakterze ciągłym, wymagającym określonych działań przed chorobą, w czasie jej trwania i po wyzdrowieniu. Można więc powiedzieć, że profilaktyka jest w mniejszym stopniu funkcją stanu zdrowia człowieka, a w zdecydowanie większym — stanu środowiska, w którym przebywa człowiek.

Analizując treść regulaminu przyznawania urlopów profilaktycznych, a zwłaszcza jeden z punktów, można odnieść wrażenie, że jego twórcy posłużyli się uproszczonym, by nie powiedzieć naiwnym pojęciem profilaktyki. Chodzi o zapis warunkujący przyznanie urlopu od długości okresu przebywania na zwolnieniu lekarskim. Pracownicy, którzy chorowali ponad 30 dni w roku, tracą prawo do urlopu profilaktycznego, gdyż zdaniem prawodawcy, nie spełniają kryterium nieprzerwanej pracy na określonym stanowisku. W żadnym z dokumentów, stanowiących podstawę prawną owego regulaminu, nie wspomina się nawet słowem o takim warunku. Przeczy bowiem zdrowemu rozsądkowi, gdyż w praktyce oznacza, że niecelowe jest podejmowanie jakichkolwiek przedsięwzięć profilaktycznych wobec osób, które wyczerpały ustalony limit chorobowy. Niech więc

pozostają nadal w sferze oddziaływania szkodliwych dla zdrowia czynników, bo urlop profilaktyczny nie jest w stanie nic zmienić.

A swoją drogą ciekawe, skąd wzięła się liczba akurata 30 dni chorobowych, a nie np. 15 czy 45? Czy wynika ona z jakichś konkretnych danych, mówiących o granicy skuteczności profilaktycznego oddziaływania urlopu zdrowotnego?

Regulamin pełen jest wewnętrznych sprzeczności, a niektóre śmiało mogą pretendować do miana absurdu. Stwierdza się w nim mianowicie, że prawo do tego urlopu przysługuje pracownikom zatrudnionym przynajmniej w połowie obowiązującego na danym stanowisku wy-

miaru czasu pracy. Oznacza to, że zatrudnieni na pół etatu i przebywający na zwolnieniach lekarskich 28 dni spełniają wymogi tzw. nieprzerwanej pracy i chociaż w rzeczywistości przepracowali w warunkach szkodliwych w ciągu roku łącznie zaledwie 5 miesięcy, mają prawo do urlopu profilaktycznego. Ich koledzy zatrudnieni w pełnym wymiarze tracą do niego prawo już po 31 dniach absencji chorobowej, chociaż przez 11 miesięcy, a więc ponad dwukrotnie dłużej, narażeni byli na działanie czynników szkodliwych dla zdrowia.

Kolejnym absurdem jest fakt pominięcia w składzie zespołu opracowującego ten regulamin lekarza zakładowej służby zdrowia. Nikt nie pofatygował się nawet, aby zapoznać go z jego treścią i poprosić o wyrażenie opinii przed nadaniem dokumentowi obowiązującej mocy. Zlekceważono więc zdanie najbardziej chyba kompetentnej w tym przedmiocie osoby w przedsiębiorstwie. A przecież reguła powinno być zasięganie jej opinii przy rozstrzyganiu wszystkich spraw dotyczących zdrowia załogi.

Niepokojące były też przypadki pewnej samowoli niektórych przełożonych w decydowaniu o udzieleniu takiego urlopu podległym pracownikom. Interweniować musiał związek zawodowy. Nadal mamy więc do czynienia z formalistycznym traktowaniem człowieka. No cóż, regulamin temu wyraźnie sprzyja.

M. LENKIEWICZ



SPOJRZENIE dziennikarza na piłkę nożną z pewnością różni się zasadniczo od spostrzeżeń kibica. Jeszcze inaczej widokowo piłkarskie odbierane jest z ławki trenerskiej. W jednym z poprzednich numerów „PF” przedstawiłem swoją ocenę rozgrywek w jesiennej rundzie III-ligowego zespołu „Kuzni”. Myślę więc, że interesujące może być zaprezentowanie, dla porównania, punktu widzenia trenera HENRYKA KOWALCZYKA, który prowadzi tę drużynę. Opracował on syntetyczną statystykę, pozwalającą określić nie tylko zaprezentowaną przez poszczególnych zawodników formę w poszczególnych meczach, ale także ich wkład w ostateczny wynik, osiągnięty na półmetku rozgrywek.

Trener prowadził równoległe dwie klasyfikacje. W pierwszej zawodnicy oceniani byli wyłącznie za postawę na boisku wg skali od 1 do 10 pkt. Czołową przedstawia się następująco: K. ZIEMBA — uczestniczący w 13 meczach i przebywający na boisku przez 1170 minut — uzyskał 81 pkt; M. NIEC — także uczestniczący we wszystkich spotkaniach i nawet na minutę nie opuścił boiska — uzyskał 77 punktów. Dalsze miejsca zajęli kolejno: R. SZELIGA — 13 meczów, 1150 min.

Piłkarska statystyka

i 73 pkt.; K. STAŃCZAK i A. IGNATIUK — obaj po 71 pkt. w 13 meczach, przy czym pierwszy grał przez 1110 min., a drugi przez 920 min.; G. NORSESOWICZ — 68 pkt., 12 meczów i 1080 min.; S. BLISKOWSKI — 50 pkt., 10 meczów i 805 min.; K. PAWLUS i H. KASPRZAK — po 40 pkt., pierwszy 10 meczów i 635 min., drugi 13 meczów i 630 min. na boisku; A. SKOWRON — 37 pkt., udział w 8 meczach przez 700 min.; J. SITKO — 36 pkt., 6 meczów i 470 min.; P. MIKULA — 35 pkt., 8 meczów, 540 min. gry; I. SKULSKI — 34 pkt., 7 meczów, 560 min.; M. PRZERYWACZ — 29 pkt. w 13 meczach i 477 min. gry; J. CAJLER — 24 pkt. w 8 meczach i 375 min.; M. WANIELISTA — 19 pkt., 7 meczów i 280 min.; J. STOBRAWA — 18 pkt., 9 meczów i 350 min.; M. SPUREK — 6 pkt., 5 meczów i 60 min.; G. SIENDZIELORZ — 4 pkt., 7 meczów i 35 min gry oraz S. PIETRUSZKA — 2 pkt., 7 meczów i 35 min. gry.

Wyjaśnienia wymaga kwestia uczestnictwa w meczach, gdyż z prostego rachunku nie zawsze pokrywa się to z czasem przebywania na boisku. Otóż trener wyszedł z założenia, że „udział” w meczu oznacza zakwalifikowanie się do szesnastki i gotowość do wyjścia na boisko. Pozwalało to zawodnikowi uzyskać określoną ilość punktów do drugiej klasyfikacji, która uwzględniała wszystkie aspekty, składające się na ogólną przydatność zawodnika. Kolejność tylko nieznacznie różni się od poprzedniej i przedstawia się następująco: 1. K. Ziemia — 204,5 pkt., 2. M. Niec — 199,5 pkt., 3. A. Ignatiuk — 191,5 pkt., 4. G.

Norsesowicz — 182 pkt., 5. R. Szeliga — 178,3 pkt., 6. K. Stańczak — 171,5 pkt., 7. S. Bliskowski — 141,5 pkt., 8. K. Pawlus — 118,75 pkt., 9. A. Skowron — 112 pkt., 10. H. Kasprzak — 106,5 pkt., 11. M. Przerywacz — 102,1 pkt., 12. J. Sitko — 99 pkt., 13. I. Skulski — 97 pkt., 14. P. Mikula — 92 pkt., 15. J. Cajler — 90 pkt., 16. J. Stobrawa — 69 pkt., 17. M. Wanieliasta — 60 pkt., 18. G. Siendzielorz — 26,75 pkt., 19. S. Pietruszka — 26 pkt., 20. M. Spurek — 24 pkt.

Suma punktów uzyskanych przez wszystkich występujących na boisku zawodników w danym meczu daje pewien obraz jego poziomu i postawy drużyny. Pod tym względem piłkarze Kuzni najkorzystniej zaprezentowali się w meczu z Odrą Opole, uzyskując 204,75 pkt. Wysoko oceniona została przez trenera postawa piłkarzy w meczach z Ostrowią — 201 pkt., Dozametem — 198 pkt., Górnikiem — 196 pkt. i Lechią — 191 pkt. Najgorzej natomiast wypadli w spotkaniach przeciwko Victorii 162 pkt., KKS-owi — 164 pkt., Chrobremu — 170 pkt. i Stali — 171 pkt. Na niską ocenę meczów ze Stalą i Chrobrym złożyły się żółte i czerwone kartki, jakie otrzymali Sitko, Skulski i Skowron. Ukaranymi w ten sposób przez sędziego zawodnicy nie otrzymali punktów, co obniżyło ostateczną notę ich i drużyny.

Czytelnicy mają zapewne swój pogląd na temat jesiennych występów piłkarzy Kuzni, chociaż nie jest wykluczone, że w wielu wypadkach może on być zbliżony do ocen wystawionych przez trenera H. Kowalczyka.

MICHAŁ LENKIEWICZ

Nikt nie chce siatkarek

Od kilku lat, dzięki osobistym staraniom LESZKA CHRZANOWSKIEGO i innych nauczycieli wychowania fizycznego ze Szkoły Podstawowej nr 2, a także dzięki zrozumieniu i poparciu ich inicjatyw przez inspektora oświaty i wychowania w Jaworze STANISŁAWA DZIAKA, prowadzona jest w tej szkole klasa sportowa o profilu piłki siatkowej dziewcząt. Trafiają do niej już w wieku 10 lat najbardziej uzdolnione dziewczęta z całego miasta. Szkolone od podstaw, osiągają w chwili ukończenia szkoły podstawowej wysoki poziom umiejętności. Załatwienie nimi wykazują najbardziej liczące się w tej dyscyplinie kluby województwa.

Właśnie w tym roku szkołę opuścił pierwszy rocznik objęty pięcioletnim cyklem szkolenia. Opiekunowie tych dziewcząt chcieliby, żeby pozostały w Jaworze i podjęły naukę w miejscowych szkołach średnich. Mogłyby na miejscu kontynuować treningi. Rzecz jednak w tym, że młodym siatkarkom

i tej sekcji potrzebny jest konkretny sponsor, a jak na razie, nikt nie wykazuje nawet minimum zainteresowania ich losem. Marząz z MKS „Victoria” zakończył się niepowodzeniem. Dotychczas opiekujący się uczennicami Szkolny Związek Sportowy nie jest w stanie, głównie ze względów finansowych, utrzymać sekcje na przyzwoitym poziomie. Jego potencjał wystarcza co najwyżej na szkolenie podstawowe, a więc do czasu ukończenia osmei klasy.

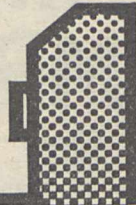
Kilkuletnia praca nauczycieli wychowania fizycznego pójdzie na marne, jeżeli do końca roku szkolnego nie znajdzie się ktoś, kto zechciałby wziąć pod swoją opiekę młode siatkarki. Dziewczęta rozjadą się po województwie w poszukiwaniu szkół, w których będą mogły kontynuować sportową przygodę. Tylko co będzie miało z tego Jawor? Satisfakcje, że to właśnie tu nauczyły się podstaw siatkówki?

Myślę, że sprawa powinna być naj-

szybciej zająć się nie tylko sportowe, ale także polityczne i administracyjne władze miasta. W Jaworze w rzeczywistości nie ma sportu kobiecego. „Transportowiec” nastawił się tylko na siatkówkę męską. Prawdę mówiąc, jest to klub bez przyszłości, jako że od wielu lat nie potrafi rozwiązać kwestii prowadzenia szkolenia podstawowego. W siatkówce żeńskiej problem ten nie istnieje. Również w Szkole Podstawowej nr 7 od dwóch lat istnieje klasa sportowa żeńska o tym profilu. Nie ma kłopotów także z bazą, gdyż jeszcze w połowie tego roku zostanie oddana do użytku sala gimnastyczna przy Szkole Podstawowej nr 2, budowana właśnie z myślą o żeńskiej siatkówce. Będzie to zresztą największa sala w mieście. Najważniejsze jednak, że są ludzie oddający się tej dyscyplinie z ogromną pasją.

„Nieczynne kabin” i unoszący się fe- zory? Potencjalnych jest w Jaworze wielu. Nie brakuje przecież przedsiębiorstw i zakładów spółdzielczych z bardzo dobrą kondycją ekonomiczną. Finansowaniu sportu sprzyja też nowe przepisy podatkowe. Dziewczęta i ich opiekunowie czekają na konkretną pomoc.

M. LENKIEWICZ



Hasło z importu

Stan toalet od dawna pozostawia wiele do życzenia. Zatkane pisuary „nieczynne kabin” i unoszący się fektor to nieodłączne elementy tych przybytków.

Osoby odpowiedzialne za stan pomieszczeń sanitarnych tłumaczą się wandalizmem tych, którzy z nich korzystają, ci znowu narzekają na nieskuteczność przeprowadzanych tu napraw i niestaranne sprzątanie. A może sięgnąć po zagrane hasło: „Nie ma sensu niszczyć, bo i tak naprawią!”

Na papierosa

W zakładzie szybko maleje ilość biur, w których wolno palić. Niemal wszyscy niepalący żądają od swych kolegów, aby nie zaturwali powietrza nikotynowym dymem. Rezultatem tego jest swoisty rozkwit życia towarzyskiego na korytarzach. Tu zbierają się grupki palaczy, aby przy wspólnym paleniu porozmawiać.

Niestety, nie wszędzie ustawiono popielniczki. Cierpi na tym estetyka korytarzy. Może wziąć przykład z sąsiedniej „Polleny”. Tam urządzono palaczkę przytulne miejsca na krótki relaks z papierosem. Jest też na czym usiąść.

Gdzie pouczenie?

Zgodnie z Kodeksem Pracy pismo wypowiadające warunki pracy lub pracy powinno zawierać pouczenie o przysługujących zainteresowanemu uprawnieniach. Na analogicznych wydawnictwach przez Dział Kadr, zmieniających umowę o pracę, chociażby z okazji

nowego porozumienia placowego czy zmian organizacyjnych, trudno doszukać się chociażby słowa świadczącego o pouczeniu.

Przez niektórych odbierane jest to jako przejaw lekceważącego stosunku pracodawcy do zatrudnionego. Nam jednak wydaje się, że jest to rezultat lekceważenia jednego pracownika przez innych, wyżej usytuowanych w służbowej hierarchii.

Smuga cienia

Najgorsze są słoneczne dni. Dopiero gdy promienie przebijają się przez świetliki, w ich wiązkach przecinających hale widać wyraźnie kłęby swego pyłu, gestniejącego tuż nad posadzką. Wielu pracowników przechodząc przez kuznię odruchowo uchyla się, aby nie przejść przez oświetlone pola. Kurz jest jednak wszędzie, także tam, gdzie nie dociera światło.

Wszyscy znają tę sytuację i zdają się być bezsilni. Można przed wiosną i latem uda się zlikwidować te uciążliwości. A może zrezygnować z mycia świetlików w myśl hasła „czego oczy nie widzą...”

Rozwiązanie?

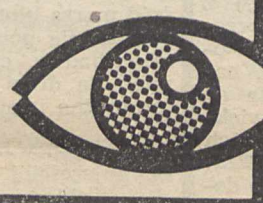
W ub.r. pisaliśmy o trudnościach z wyburzeniem fundamentów po byłym młynie. Plan zagospodarowania tego placu przewidywał wyrównanie terenu, umożliwiający podjęcie prac budowlanych. Tak się jednak nie stało. Żelbetonowa konstrukcja nadal wystaje z ziemi nieznacznie tylko naruszona przez młoty pneumatyczne.

Niepotrzebne fundamenty zasłania się śmietniskami, gruzem i innymi odpadami. Czy jednak śmietnisko pośrodku placu, przez który przechodzi codziennie setki ludzi, będzie mniej widoczne?

Byle bliżej

Nikt chyba nie lubi tracić czasu na pokonanie dłuższej drogi do biur czy wydzielni. Świadczy o tym stan wielu zakładowych trawników i ogródków, usianych „tajnymi przejściami”. Chyba wszyscy już przywykli do widoku dziur w potłach, bo na nikim nie robią wrażenia. Pojawiają się one zresztą w najbardziej uczęszczanych miejscach, np. obok nowego biurowca.

Tymczasem brama otwarta jest tylko w godzinach kończących zmiany. Jeżeli ktoś chce dostać się na parking w innym czasie musi skorzystać z przejścia przez biurowiec albo przecisnąć się przez dziurę w ścianie.



Być czy mieć

ZDZIWIŁO mnie ostatnio zastanawianie się nad problemem „być, czy mieć”. Oczywiście, niezbyt mądrych dyskusji miewaliśmy i mamy nadal wiele, w których wypowiadaliśmy się również tegie głowy. Teraz właśnie pojawiła się dysputa pod wymyślnym hasłem. Mam nadzieję, że szybko umrze śmiercią naturalną, bo nad czym się tutaj zastanawiać. Wiadomo przecież, że aby być i żyć, trzeba wiele mieć. Trzeba mieć co włożyć do garnka, aby zregenerować siły, trzeba mieć co włożyć na grzbiet, nogi itp. Bez tego i wielu innych dóbr, także tzw. drugiej potrzeby, nie ma co mówić o egzystencji, nawet o wegetacji. Wyborów żadnych być nie może, chyba że wchodziłoby w rachubę szekspirowskie „być albo nie być”.

Oczywiście, nasze wszelkie kryzysy polityczne i społeczne, a przede wszystkim gospodarcze, łącznie z obecnym, chyba najdłuższym (choć trudno wyznaczyć jakieś daty ich początków lub finałów) brały się właśnie z niewielkiego stopnia posiadania. Wręcz przerażając mało mamy wszelkich dóbr, oficjalnie reglamentowanych, nieoficjalnie rozdzielanych i tych, których zakupu starają się pilnować społeczne komitety kolejkowe. Nie przewała się w sklepach od wielu artykułów spożywczych, nie mówiąc o mięsie i wędlinach. Tylko nieliczne dzieci w przedszkolach opowiadają innym, co to są np. banany, bo nawet gdy pojawia się gdzieś w sklepach, to są zbyt drogie. Nieco bardziej znane są pomarańcze, ale też głównie z okazji większych świąt. O kupnie telewizorów do odbioru programów czarno-białych i kolorowych trudno marzyć bez kilkumiesięcznego wyczekiwania

w kolejce. Obywie należy do rarytasów, a podczas tej zimy stosunkowo łatwiej było tylko o „adidasy” i „pepegi”. Ba, w styczniu tego roku występki jaworskie sklepy z odzieżą męską oferowały tej połowie mieszkańców miasta zaledwie pięć ubrań jednego, niewielkiego rozmiaru. No cóż, wyliczać można byłoby jeszcze długo. Jeżeli w jakimś okresie w pewnym gatunku wyrobów pojawi się na rynku względna obfitość, to trwa tylko kilka miesięcy, a potem znów zaczyna się dołowanie. Aż trudno pojąć, że nie można uzyskać choćby powolnej, ale trwałej poprawy w niektórych tylko dziedzinach.

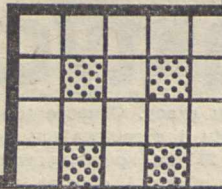
Podjęcie dyskusji na temat „być czy mieć” miało oczywiście głębszy sens, choć sformułowane zostało wyjątkowo nieszczyśliwie, jak zresztą wiele poczyniła w naszej propagandzie. Jak mniemam, szło o to, że przez kilka powojennych dziesięcioleci posiadanie dóbr, poza niezbędnym do życia minimum, było ze względów ideologicznych potępiane. Ciągłoty do nabywania piętnowane były jako cechy drobniomieszczańskie, a przed upowszechnianiem takich zwyczajów trzeba było chronić społeczeństwo, a zwłaszcza jego klasę robotniczą. Mogłyby bowiem rodzić się jakieś tęsknoty za formacją społeczną — kapitalizmem, którą — jak się wydawało — pokonał już przynajmniej u siebie. Nawroty byłoby niebezpieczne.

Ale właśnie wiele rzeczy odwróciło się jakby do góry nogami, czy też może odwrotnie, bo niektórzy mówią o stawianiu gospodarki z głowy na nogi. Rzecz jednak w tym, że teoretycznie zerwaliśmy jakby ze średnio-wiecznym umartwianiem własnego ciała i posiadanie określonych dóbr, kiedyś niemal wyklętych, jest już dopuszczalne. Nie rozwijany jest tylko problem, jak je kupić wobec niedostatku na rynku. Z drugiej strony należałoby ludzi zachęcać do posiadania tego lub owego, aby mobilizować ich do wydajniejszej pracy, a więc osiągnięcia wyższych zarobków i gromadzenia pieniędzy na określone cele. Równocześnie jednak nie można zbyt rozpalać tych chęci, bo nie ma skąd brać właśnie tych dóbr. Stąd właśnie wzięła się taka niewydarzona dyskusja, żeby to niby zachęcała do pracy, powodowała rozwój gospodarki, a równocześnie hamowała apetyty. Zresztą na oszczędzaniu w warunkach naszej inflacji można się zawiesić, nigdy nie osiągnąć celu.

JAN KOWALSKI

PRZEGLĄD FABRYCZNY — Redaguje zespół w składzie: Zdzisław Kasprzyk (redaktor naczelny), Michał Lenkiewicz (sekretarz redakcji), Leszek Prończuk (redaktor techniczny), Mirosław Szczepiorski. **WYDAWCA:** Zakłady Kuziennicze i Maszyn Rolniczych w Jaworze. Adres redakcji: 59-400 Jawor, ul. Kuziennicza 4, tel. 30-51 wewn. 446. **DRUK:** Wrocław, Zakłady Graficzne — Zakład w Jaworze, pl. Seniorsa 4. Zam. 298-89 — 1500 — A3 — F-20

krzyżówka



POZIOMO: 1) kij nad wodą; 6) podaż nie nadąża za nim; 9) mierzy się nią odległość dna od powierzchni wody; 10) zwierzę; 11) to, co schwytało; 12) szablony — bardziej swojsko; 13) plucha; 16) gra rolę kochanków; 19) nieprawidłowy kłus konia; 22) jego obroną jest euchańska wydzielina; 23) odpowiedź na podaną prawdę; 24) ofiara wybrzyków Gawła; 25) długi kij; 26) dzierzawa; 27) obieżysław, wiozęga; 30) łakowe żniwa; 33) czarny ptak; 35) ludowy środek na miłość; 37) pan każe a on musi; 38) słychać, że coś ciężkiego spadło; 39) polanko na podpałkę; 40) prymitywny pędzel; 41) krzew o czerwonych, jadalnych owocach.

PIONOWO: 1) kwitnie w lesie jesienią; 2) antonim zła; 3) kwitnie raz w ciągu swego istnienia; 4) odbywa godowa wedrówkę do Morza Sargassowego; 5) szklanka w sadzie; 6) nieokreślona, gesta masa; 7) jest okrągła, a bramki są dwie; 8) smar; 14) szczapa używana dawniej do oświetlenia; 15) atrybut Neptuna; 17) ojczyzna; 18) nakładka, pokrywka; 19) odmiana kalcytu lub choroba stawu skokowego konia; 20) poluje na posag; 21) największy poziom czegoś; 28) pracuje na przodku; 29) słamazara; 30) przedmiot pożądania; 31) pasza treściwa; 32) kminówka; 33) magazyn; 34) epidemia, zaraza; 35) odcinek dróg oddechowych.

„VICTOR”

WSRÓD CZYTELNIKÓW, którzy nadali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru „PF”, rozlosowane zostaną następujące nagrody książkowe: Adama Holanka „Księżna z Florencji” oraz Anny Czerni „W kuchni bez kompleksów”.

ROZWIĄZANIE z numeru 23-88 „PF” poziomo — Tula, przedświt, pocieszycielka, cennik, stylon, Zawrat, anion, rumb, Koch, takin, Parana, ko-

mora, Ararat, zwierzchnictwo, lichwiarz, kość; pionowo — tapicerka, łącznościowiec, ryza, dziury, wolno-mularstwo, trap, remiza, kantar, sroka, tanina, wiara, obrotność, Narwik, potraw, szal, chór.

Nagrody wylosowali: książkę Jacka Londona „Martin Eden” — GRAZYNA BONDAREWICZ z HA oraz książkę Horacego Safrina „Przy szabasowych świecach” — ZBIGNIEW WALCZYŃSKI z Wydziału Remontowego.

